

Sygn. akt II Ca 782/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 września 2013r.

Sąd Okręgowy we Wrocławiu II Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie następującym:

Przewodniczący- Sędzia SO Małgorzata Brulińska (spr.)

Sędzia SO Marek Kurkowski

Sędzia SR del. Magdalena Sobczak-Chrzanowska

Protokolant: Elżbieta Biała

po rozpoznaniu w dniu 17 września 2013r. we Wrocławiu

na rozprawie

sprawy z powództwa S. N.

przeciwko M. P. i T. S.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanych

od wyroku Sądu Rejonowego w Trzebnicy Zamiejscowego Wydziału Cywilnego z siedzibą w Miliczu

z dnia 5 marca 2013r.

sygn. akt V C 5/13

I. oddala apelację;

II. zasądza od pozwanych solidarnie na rzecz powódki 600 zł kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt II Ca 782/13

UZASADNIENIE

Zaskarżonym orzeczeniem z dnia 5 marca 2013 r. Sąd Rejonowy w Trzebnicy zasądził solidarnie od pozwanych M. P. i T. S. na rzecz powódki S. N. kwotę 10.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 20 kwietnia 2010 roku do dnia zapłaty, oddalił dalej idące powództwo, zasądził od powódki S. N. solidarnie na rzecz pozwanych M. P. i T. S. kwotę 631,12 złotych tytułem kosztów procesu; zarządził zwrot z urzędu powódce kwoty 165,09 złotych tytułem niewykorzystanej zaliczki na poczet opinii biegłego i orzekł, że nieuiszczone w sprawie koszty sądowe ponosi Skarb Państwa.

Podstawę rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego stanowiły następujące ustalenia faktyczne:

Powódka w grudniu 2006 r. zatrudniona była stanowisku pomocnika stolarza, na podstawie umowy na czas określony w pełnym wymiarze czasu pracy w Fabryce (...) w M.. Jej praca polegała na klejeniu kartonów do pakowania. W tym czasie w fabryce brak było dyscypliny, pracownicy wzajemnie robili sobie w godzinach pracy „żarty”, polegające na przykład na wstrzykiwaniu kleju do rękawic ochronnych, zakręcaniu zaworu z powietrzem, co prowadziło do

naglego unieruchamiania maszyn, gaszono światło, rzucono różnymi przedmiotami. W szczególności miało to miejsce w okresie, gdy odpowiedzialny za dyscyplinę kierownik przebywał na zwolnieniu lekarskim. Ze strony pozwanych pod adresem powódki często były adresowane zaczepki słowne, pozwany T. S. często przychodził na stanowisko pracy powódki i zaczepiał ją. W trakcie przerwy pozwani przychodzili na stanowisko pracy powódki i słownie zaczepiali powódkę i pracującą z nią A. W..

W dniu 19 grudnia 2006 r. w M., gm. T., działając wspólnie i w porozumieniu pozwani M. P. i T. S. pozbawili wolności powódkę S. N., ze szczególnym udręczeniem, w ten sposób, że przenieśli ją wbrew jej woli na wózek dwukołowy, a następnie przywiązali taśmą klejącą do wózka, którym wozili ją po terenie Fabryki (...), po czym upuścili wraz z wózkiem na betonowe podłoże, w następstwie czego powódka doznała obrażeń ciała w postaci stłuczenia głowy, wstrząśnienia mózgu i stłuczenia kręgosłupa w odcinku lędźwiowym, co spowodowało u pokrzywdzonej powódki naruszenie czynności narządów ciała poniżej dni 7. W dniu 19 grudnia 2006 r. na przerwie śniadaniowej o godzinie 10.00 pozwani początkowo próbowali przywiązać powódkę do wzmocnienia filara, a ponieważ im się to nie udało, przywiązali powódkę wbrew jej woli do wózka dwukołowego taśmą klejącą. Powódka została unieruchomiona przez pozwanych w taki sposób, że nie miała możliwości jakiegokolwiek ruchu, za wyjątkiem ruchu głowy. Do momentu, gdy nie została przez pozwanych przywiązana do wózka widłowego zachowania pozwanych traktowała jako żarty. Powódka nie chciała być związana, nie miała realnych szans, by przeciwstawić się działaniom pozwanych, który użyli siły, by przywiązać ją do wózka widłowego. Kiedy zaczęli ją wiązać, jej koleżanka A. W., która pracowała na tym samym stanowisku pracy co powódka, oddaliła się z miejsca zdarzenia. Po całkowitym unieruchomieniu powódki pozwani przewieźli ją na wózku do magazynu. Kiedy powódka była wozona po terenie Fabryki (...) obawiała się, że wózek się przewróci. W magazynie znajdowało się około dziesięciu osób, byli to sami mężczyźni, wszystkie obecne tam osoby śmiały się widząc powódkę i pozwanych. Wszyscy obecni głośno komentowali tę sytuację, panował hałas. Pozwani wieźli powódkę około 30 m. następnie postawili wózek pionowo przed kantorkiem, w którym był obecny majster. Po chwili wózek został położony w pozycji poziomej na podłodze, co spowodowało, że głowa powódki, nie mając oparcia, zwisała bezwładnie. Majster podłożył powódce pod głowę plastikowy pojemnik. W tym czasie stojące wokół osoby śmiały się. Powódka czuła, że została narażona na śmieszność wobec obecnych. Po pewnej chwili, tj. około 3 minutach, kierownik krzyknął, że przyjechał na teren fabryki dyrektor, wówczas wszyscy w popłochu zaczęli uciekać na swoje stanowiska pracy. Pozwani chwycili wózek z przywiązaną powódką i zaczęli z nim uciekać. Nie potrafili jednak utrzymać wózka w równowadze, wózek przewrócił się, a powódka uderzyła głową o podłoże i utraciła przytomność. Pozwany T. S. przeciął folię, powódka została przeniesiona i położona na paczkę mebli. Wezwano pogotowie ratunkowe, powódka przewieziona została do szpitala w O.. Powódka przebywała w Szpitalu w O. na obserwacji od 19 grudnia 2006 r. do 22 grudnia 2006 r. Rozpoznano u niej stłuczenie głowy, wstrząśnienie mózgu i stłuczenie kręgosłupa w odcinku szyjnym. Zastosowano leczenie zachowawcze środkami przeciwbólowymi, regulującymi ciśnienie krwi. W trakcie pobytu w szpitalu powódka uskarżała się na bóle głowy. Po pobycie w szpitalu następnie przez 1,5 miesiąca przebywała na zwolnieniu lekarskim. Przez dwa pierwsze tygodnie nie opuszczała domu. Po powrocie do pracy powódce zmieniono stanowisko pracy, miała pracować przy czyszczeniu mebli rozpuszczalnikami, ale w związku z nasilającymi się dolegliwościami bólowymi głowy i kręgosłupa powódka ostatecznie zrezygnowała z pracy.

Po zdarzeniu z dnia 19 grudnia 2006 r. powódka miała zalecenie oszczędnego trybu życia, by unikać bólów i zawrotów głowy. Odczuwała zaburzenia koncentracji, miała problemy z zasypianiem. Po tym zdarzeniu pojawiły się również koszmary senne, w których dominowało nieprzyjemne poczucie spadania. Sny te pojawiały się sporadycznie do grudnia 2012 r. Wcześniej powódka nie odczuwała powyższych dolegliwości. Powódka silnie przeżyła pozbawienie jej wolności, wystawienie na widok publiczny w sytuacji, gdy była skrepowana i narażona na śmieszność. Żaden z pozwanych nie przeprosił powódki za krzywdę jej wyrządzoną przed wytoczeniem powództwa.

Na skutek zdarzenia z dnia 19 grudnia 2006 r. powódka doznała urazu czaszkowo – mózgowego z cerebrastenią pourazową, która przejawiała się zespołem bólów i zawrotów głowy oraz zespołem nerwicowym psychosomatycznym. Zdarzenie to wywołało również zespół bólowy lędźwiowo – krzyżowy o zmiennym nasileniu. Po opuszczeniu szpitala powódka kontynuowała leczenie neurologiczne, odbyła leczenie rehabilitacyjne w Z. i K.. Początkowo nasilenie

opisanych objawów było wyższe, stopniowo ulegało zmniejszeniu. Wpływ na powyższe miało również zastosowane leczenie. W wyniku zdarzenia z dnia 19 grudnia 2006 r. powódka doznała długotrwałego uszczerbku na zdrowiu, który wyniósł 5%, przy czym 3 % w zakresie cerebrastenii pourazowej i 2 % w zakresie kręgosłupa lędźwiowego.

W dniu 21 marca 2008 r. powódka uczestniczyła w zdarzeniu komunikacyjnym. Stwierdzono u niej wówczas powierzchowny uraz głowy, uraz biodra lewego. Po wypadku komunikacyjnym z dnia 21 marca 2008 r. u powódki w dalszym ciągu utrzymywała się cerebrastenia pourazowa, stwierdzono również zespół bólowy lędźwiowo – krzyżowy typu lumbalgii o zmiennym nasileniu. Urazy, jakich powódka doznała w wyniku zdarzenia komunikacyjnego spowodowały, że nadal utrzymuje się zespół cerebrastenii pourazowej z bólami i zawrotami głowy, który bez urazu miałby minimalne znaczenie.

Obecnie u powódki występuje również nadciśnienie tętnicze z zespołem bólów i zawrotów głowy. Stwierdzono również zespół nerwicy psychosomatyczny. Aktualnie zgłaszane dolegliwości bólowe głowy i kręgosłupa wynikają z czterech czynników: przebytego urazu z dnia 19 grudnia 2006 r., skutków zdarzenia drogowego z dnia 21 marca 2008 r., nadciśnienia tętniczego oraz wykonywanej pracy kosmetyczki, ponieważ stojący tryb tej pracy obciąża nadmiernie kręgosłup.

Powódka w okresie od 15 maja do 11 czerwca 2006 r. odbywała praktykę zawodową przewidzianą w programie nauczania technika usług kosmetycznych. We wrześniu 2007 r. założyła działalność gospodarczą, otworzyła salon kosmetyczny, po ukończeniu dwuletniego studium kosmetycznego. Powódka w dniu 20 czerwca 2009 r. zawarła związek małżeński i przyjęła nazwisko męża N.. Jej nazwisko rodowe brzmi P..

Przed wytoczeniem powództwa cywilnego w niniejszej sprawie pozwani nie przeprosili powódki za swoje zachowanie, za wyrządzoną krzywdę. W trakcie pobytu powódki w szpitalu pozwany M. P. zgłosił jednorazowo matce powódki chęć spotkania się z pokrzywdzoną, ale matka powódki przekazała mu informację, że powódka nie chce się z nim widzieć. Pozwany T. S. nie próbował się porozumieć z powódką by ją przeprosić.

Prawomocnym postanowieniem Sądu Okręgowego we Wrocławiu z dnia 31 maja 2011 r. w sprawie IV K 340/10 został oddalony wniosek obrońcy skazanych M. P. i T. S. o wznowienie postępowania w sprawie zakończonej prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Oleśnicy z dnia 27 lipca 2007 r. w sprawie II K 205/07. Pozwany M. P. nie poczuwa się w jakikolwiek sposób do zapłaty zadośćuczynienia na rzecz powódki. Obecnie zatrudniony jest jako stolarz, uzyskuje wynagrodzenie w kwocie 1500 zł, nie posiada żadnych oszczędności, nie ma nikogo na swoim utrzymaniu. Pozostaje w konkubinacie, miesięcznie przeznaczają na koszty utrzymania około 300 zł.

Pozwany T. S. zatrudniony jest w zakładzie rybackim w K. jako rybak, otrzymuje wynagrodzenie w 1250 zł. Na utrzymaniu ma bezrobotną żonę i dwójkę dzieci, w wieku 14 i 12 lat. Jedno z dzieci jest niepełnosprawne, uczęszcza na bezpłatną rehabilitację.

Na podstawie powyższych ustaleń faktycznych Sąd Rejonowy uznał, iż żądanie zasługiwało na uwzględnienie częściowo, a mianowicie co do kwoty 10.000 zł, natomiast w pozostałej części powództwo należało oddalić jako zbyt daleko idące.

Jak wskazał Sąd I instancji podstawa prawna dochodzonego roszczenia została określona w art. 23 i 24 k.c. oraz w art. 445 k.c. w zw. z art. 448 k.c. Najwyższym aktem prawnym, który chroni wolności człowieka jest Konstytucja RP, gdzie w Rozdziale II wymienione są dobra pierwotne, o charakterze naturalnym, które podlegają ochronie, w szczególności: godność osoby, wolność osobista, zdrowie czy nietykalność osobista. Częściowo w art. 23 k.c. ustawodawca powielił katalog dóbr osobistych, które podlegają ochronie i zaliczył do nich w szczególności: zdrowie, wolność i cześć. Katalog ten jest otwarty, a dobra osobiste podlegają ochronie niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. W świetle art. 23 k.c. dopuszczalny jest zatem zbieg norm prawnych, umożliwiający osobie zainteresowanej wybór kumulatywnego bądź też alternatywnego stosowania środków ochrony. Przy ocenie, czy doszło do naruszenia dobra

osobistego znaczenie ma nie tylko subiektywne odczucie osoby żądającej ochrony prawnej, ale również to, jaka jest reakcja otoczenia na to naruszenie. Należy przy tym brać pod uwagę całokształt okoliczności.

W niniejszej sprawie bezsporne pozostawało, iż prawomocnym wyrokiem z dnia 27 lipca 2007 r. w sprawie II K 205/07 Sąd Rejonowy w Oleśnicy uznał pozwanych winnych tego, że w dniu 19 grudnia 2006 r. w M., działając wspólnie i w porozumieniu pozbawili wolności powódkę S. N., ze szczególnym udręczeniem, w ten sposób, że przenieśli ją wbrew jej woli na wózek dwukołowy, a następnie przywiązali taśmą klejącą do wózka, którym wozili ją po terenie Fabryki (...), po czym upuścili wraz z wózkiem na betonowe podłoże, w następstwie czego powódka doznała obrażeń ciała w postaci stłuczenia głowy, wstrząśnienia mózgu i stłuczenia kręgosłupa w odcinku lędźwiowym, co spowodowało u pokrzywdzonej powódki naruszenie czynności narządów ciała poniżej dni 7.

Mając na uwadze ustalenia stanu faktycznego należało w ocenie Sądu Rejonowego uznać, iż na skutek zawinionych działań pozwani wyrządzili powódce krzywdę, za którą odpowiadają solidarnie. Krzywda powódki w ocenie Sądu winna być określona na dwóch płaszczyznach. Po pierwsze, zostały naruszone dobra osobiste powódki, przede wszystkim została pozbawiona wolności wbrew swej woli, naruszono jej wolność osobistą jak i nietykalność osobistą. Unieruchomienie powódki na wózku dwukołowym spowodowało, że nie miała ona jakiegokolwiek możliwości wpływu na to, co się z nią będzie działo, została pozbawiona prawa decydowania o sobie, co w konsekwencji naruszyło także jej godność osobistą. Powódka przywiązana do wózka była wożona po terenie Fabryki (...), w ten sposób została również narażona na śmieszność. Z ustaleń stanu faktycznego jednoznacznie wynikało według Sądu, iż obecne wówczas wokół niej osoby komentowały na bieżącą tę sytuację, głośno śmiały się. Bez wątplenia, powódka została postawiona w bardzo niekomfortowej sytuacji, tym bardziej, że jest kobietą, wokół natomiast byli sami mężczyźni, z których żaden nie próbował nawet sprzeciwić się temu, co się działo.

Jednocześnie krzywdę powódki należało postrzegać przez pryzmat długotrwałego uszczerbku na zdrowiu jakiego doznała na skutek uderzenia głową o podłoże, co przejawiało się cerebrastenią pourazową. Wiązały się z tym dolegliwości bólowe głowy i kręgosłupa, dodatkowo zawroty głowy. Powódka musiała uczestniczyć w rehabilitacji, miała koszmarne sny. W toku postępowania sporządzona została opinia biegłego. Jej treść, w szczególności wnioski końcowe, miały posiłkowe znaczenie dla Sądu przy podejmowaniu ostatecznej decyzji, co do wysokości zasądanego świadczenia. Opinia ta została prawidłowo sporządzona, zawiera wyczerpujące uzasadnienie. Biegły zachował również ciąg logiczny wyводу, szeroko merytorycznie uzasadnił swoje stanowisko.

W sprawie istotne pozostawało również, że powódka nie została przeproszona przez pozwanych, co pogłębiało jej poczucie krzywdy.

W ocenie Sądu Rejonowego zasądzona zaskarżonym wyrokiem kwota w całości zaspokaja żądanie powódki, jest adekwatna do rozmiaru doznanej przez nią krzywdy i odpowiada istocie zadośćuczynienia.

Dalej idące powództwo zostało oddalone, jako zbyt wygórowane i nie znajdujące potwierdzenia w zebranych materiale dowodowym. W tym zakresie Sąd Rejonowy miał na uwadze, iż charakter doznanej krzywdy i stopień dolegliwości miały charakter przejściowy, a na zgłaszane obecnie dolegliwości nakładają się dodatkowo uszczerbki jakich doznała w wyniku wypadku komunikacyjnego, w związku z wykonywaną pracą i rozpoznaniem nadciśnienia tętniczego.

Odnosząc się do poszczególnych zarzutów podnoszonych w toku postępowania przez pozwanych stwierdził Sąd I instancji, iż żaden z nich nie zasługiwał na uwzględnienie. W pierwszej kolejności pozwani po przesłuchaniu zawnioskowanych świadków początkowo zgłosili zarzut, że przebieg zdarzenia z dnia 19 grudnia 2006 r. był inny, aniżeli wynikało to z ustaleń poczynionych w wyroku karnym. W związku z powyższym złożyli wniosek o wznowienie postępowania karnego i uniewinnienie skazanych T. S. i M. P.. Jak wynikało z ustaleń stanu faktycznego Sąd Okręgowy we Wrocławiu oddalił powyższy wniosek. Zatem moc wiążącą ma orzeczenie Sądu Rejonowego w Oleśnicy w sprawie II K 205/07. Związanie dotyczy ustalonych w sentencji wyroku znamion przestępstwa, a także okoliczności jego popełnienia co do czasu, miejsca, poczytalności sprawcy i przede wszystkim winy.

Ponadto pozwani, wnosząc o oddalenie powództwa, uzasadniali swoje stanowisko tym, iż powódka przyczyniła się do całego zdarzenia, ponieważ wcześniej zaczepiała pozwanych, rzucała w nich klejem, co stanowiło dla nich zagrożenie. W niniejszej sprawie, po uwzględnieniu wszystkich okoliczności, Sąd I instancji uznał, iż powódka nie przyczyniła się do powstania krzywdy. Przede wszystkim zebrany w sprawie materiał nie pozwolił jednoznacznie uznać, iż powódka w dniu zdarzenia rzucała w pozwanych sztyftem kleju. Okoliczności tej nie potwierdziła świadek A. W.. Zeznania świadka B. K. (k. 118) były natomiast niekonsekwentne. Sąd miał na uwadze, że od daty zdarzenia do momentu odbierania zeznań upłynęło sporo czasu, niemniej sposób, w jaki zeznawał świadek, fakty co do których się mylił bądź był niekonsekwentny wzbudziły uzasadnione wątpliwości co do wiarygodności tych zeznań. Przede wszystkim świadek początkowo zeznał, że powódka rzucała klejem tylko w pozwanych i w A. O., która pracowała przy klejeniu kartonów razem z powódką, by po chwili prostować, że A. O. też rzucała klejami. W ocenie Sądu wskazywało to, iż świadek, choć zeznawał, że całe zdarzenie widział dokładnie, mylił się, co do zasadniczych kwestii, tzn. co do tego, czy A. O. była po stronie powódki i razem z nią zaczepiała pozwanych, czy też była niejako po stronie pozwanych i z nimi była zaczepiana przez powódkę. Ostatecznie świadek sprostował, że A. O. również rzucała w pozwanych sztyftami kleju. Pozostała jednak wątpliwość, kto faktycznie rzucał z powódką w pozwanych, skoro z zeznań A. W. wynikało, iż to ona pracowała na jednym stanowisku z powódką, a nie A. O.. W toku postępowania nie wykazano ewentualnej zmiany nazwiska świadka. Wątpliwość mógł również budzić okres czasu, w jakim powódka rzucała klejem. Początkowo świadek zeznał, że powódka rzucała klejem tuż przed przerwą, tj. około 10.00, natomiast w dalszej części zeznań wskazał, iż rzucanie klejem trwało dłużej, trwało około 30 minut. Na sali rozpraw widoczne było również, iż świadek zmieniał zeznania po wyraźnych podpowiedziach pozwanego T. S.. Świadek M. S. (1) zeznał, że widział jak powódka z A. chodziła na halę, gdzie pracowali pozwani, widział również, jak obie rzucały w nich klejem w dniu zdarzenia. Sąd Rejonowy miał jednak na uwadze, iż dalsze zeznania świadka stały w rozbieżności z ustaleniami poczynionymi w wyroku karnym, zatem Sąd dokonywał ich oceny z ostrożnością. Pozostali świadkowie, tj. A. W., W. G., S. M. czy P. N., nie potwierdzili, by w dniu zdarzenia powódka rzucała w pozwanych sztyftami kleju. Okoliczności tej nie potwierdziła również sama powódka. Nawet jednak, gdyby uznać, że taka sytuacja miała miejsce, to i tak w ocenie Sądu nie mogłaby świadczyć o tym, że powódka przyczyniła się do powstałej krzywdy. Pozwani w toku postępowania twierdzili, że powódka godziła się na zachowanie powodów, traktowała przywiązanie jako żart, tak też traktowała wożenie jej na wózku dwukołowym. Nie było to jednak prawdą. Niewątpliwie brak dyscypliny i elementarnej odpowiedzialności niektórych pracowników Fabryki (...) spowodowały, że dochodziło tam do zachowań, które nie powinny mieć miejsca, takich jak rzucanie sztyftami kleju, wyłączanie maszyn dla zabawy, wlewanie kleju do rękawic ochronnych. Wyrokując w sprawie nie można jednak oceniać zachowania pozwanych w oderwaniu od przyjętych powszechnie wzorców zachowań. Ogólne przyzwolenie wśród pracowników na „żarty”, które w rzeczywistości świadczyły o braku jakiegokolwiek refleksji nad ewentualnymi konsekwencjami własnych zachowań nie usprawiedliwiały poczynań pozwanych. Nawet gdyby pozwani skutecznie wykazali - czego nie uczynili - że powódka rzucała w nich sztyftem kleju, to nie mieli prawa postąpić tak jak postąpili, nie mogli pozbawić jej wolności i nie mogli wywrócić wózka. W toku postępowania powódka jednoznacznie oświadczyła, że od momentu, gdy została związana przestała traktować zachowanie pozwanych jako żart i zwracała się do nich, by ją rozwiązali i zostawili. Zatem ze strony powódki nie było przyzwolenia na działania pozwanych.

Jednym z argumentów pozwanych za oddaleniem powództwa były próby dezawuowania zdarzenia z dnia 19 grudnia 2006 r. Pozwani starali się wykazać, że całe zdarzenie nie miało istotnego wpływu na dalsze życie powódki. Niewątpliwie powódka po zdarzeniu z dnia 19 grudnia 2006 r. kontynuowała dalszą naukę, rozpoczęła pracę zawodową, wyjeżdżała na wakacje, co jednak nie oznaczało, iż jej żądanie nie powinno zostać uwzględnione. Powódka nigdy bowiem nie podnosiła w toku postępowania, iż opisane zdarzenie na zawsze drastycznie zmieniło jej życie, na trwałe utrudniło funkcjonowanie w społeczeństwie, czy też, że pozbawiło ją jakichkolwiek perspektyw na przyszłość. Zasadzając kwotę określoną w punkcie pierwszym wyroku Sąd Rejonowy miał na uwadze przede wszystkim to, że powódka wbrew swej woli została związana i pozbawiona przez to wolności. Narazone zostało jej zdrowie na długotrwały uszczerbek. Takie działanie pozwanych naruszyło również jej godność osobistą. Gdyby skutki tego zdarzenia były dalej idące, w jeszcze większym stopniu rzutowały na codzienne życie powódki, niewątpliwie zasądzona zostałaby wyższa kwota zadośćuczynienia.

Dla sądu nie miały istotnego znaczenia twierdzenia niektórych ze świadków, iż powódka zdawała się uśmiechać podczas całego zdarzenia. W rzeczywistości bowiem nikt z przesłuchanych świadków nie był w bliskiej odległości od powódki w momencie, gdy była wiązana. To, że powódka nie krzyczała podczas czynności jej wiązania, nie świadczyło o tym, że się na to godziła. Sytuacja, która zaczęła się jako żart, przestała być nim w momencie, gdy powódka zaczęła być przywiązywana do wózka dwukołowego. Oczywistym było według Sądu I instancji, co potwierdził również w swoich zeznaniach świadek S. M. jak i sama powódka, iż wobec dwóch mężczyzn, którzy postanowili ją przywiązać do wózka dwukołowego, powódka była bezbronna. Wobec obecnych jej twierdzeń o odczuwanym strachu, upokorzeniu, nawet gdyby rzeczywiście powódka uśmiechała się, to tego zewnętrznego objawu nie można było odczytywać jako zgodę na zachowanie pozwanych. Należało też zważyć, iż powódka była pozbawiona jakiejkolwiek możliwości ruchu i całkowicie zdana na pozwanych. Już w momencie, gdy była wiązana przez pozwanych, koleżanka, która była razem z nią, oddaliła się z pomieszczenia, w którym pozwani byli z powódką. Następnie pozwani zdecydowali się przewieźć powódkę na sąsiednią halę, wbrew jej woli. Kiedy pozwani przywieźli powódkę i postawili wózek, to wokół siebie miała ona około dziesięciu mężczyzn, którzy śmiali się z całej sytuacji. Żadna z obecnych osób nie zareagowała w sposób adekwatny do sytuacji, nie stanęła w obronie powódki, nie wyraziła dezaprobaty, nie próbowała dociec przyczyn całego zdarzenia. Powódka była tak naprawdę sama pozostawiona sobie, zależna od tego co zrobią pozwani. Nie mogła liczyć na wsparcie lub ewentualną pomoc ze strony obecnych osób. Upokarzające dla niej było również to, że wózek do którego powódka była przywiązana był początkowo postawiony w pozycji pionowej, a później w pozycji poziomej, tuż nad podłogą, pod głową miała plastikowy pojemnik. To dodatkowo pogłębiało stres i upokarzało powódkę. Brak jakiegokolwiek działania ze strony osób postronnych, a właściwie tzw. ciche przyzwolenie na działania pozwanych, dodatkowo upokarzało powódkę. To, że nie mogła liczyć na jakiejkolwiek wsparcie postronnych osób potwierdza również przebieg dalszy zdarzenia, kiedy to po ogłoszeniu przez kierownika informacji, że przyjechał dyrektor na teren fabryki, wszyscy obecni zaczęli uciekać, nikt nie przejął się tym, co się dzieje z powódką. Na taką sytuację, w której powódka zostaje całkowicie pozbawiona wolności, ze szczególnym udrczeniem i zdana na decyzję pozwanych narazili ją oni sami. Oni też doprowadzili do upadku, w wyniku którego powódka doznała długotrwałego uszczerbku na zdrowiu. Nikt nie ma prawa pozbawiać wolności drugiej osoby wbrew jej woli i narażać ją na ośmieszenie. Nie miało znaczenia w niniejszej sprawie, że pozwani traktowali swoje działania jako formę żartu, czy zabawy. Powódka tak tego nie traktowała od momentu, gdy zaczęła być krępowana.

Pozwani zarzucili również, iż biegły jedynie orientacyjnie oszacował powstały uszczerbek na zdrowiu, który z racji upływu czasu trudny jest obecnie do określenia. Niemniej wywód biegłego co do szacunkowego uszczerbku został w ocenie Sądu I instancji merytorycznie uzasadniony. Zdaniem Sądu należało przyjąć, iż wskutek zdarzenia powódka doznała długotrwałego uszczerbku na zdrowiu. Natomiast brak stwierdzenia trwałego uszczerbku na zdrowiu powódki wpłynął na częściowe oddalenie powództwa. W oparciu o cały zgromadzony materiał dowodowy Sąd Rejonowy przyjął, iż powódka faktycznie doznała długotrwałego uszczerbku na zdrowiu, opisanego w ustaleniach stanu faktycznego. Nadto, z dokumentacji medycznej wynikało, iż na skutek uderzenia powódka doznała stłuczenia głowy, wstrząśnienia mózgu i urazu kręgosłupa; z doświadczenia życiowego zaś, iż następstwami takich uszkodzeń mogą być dolegliwości bólowe. W toku całego postępowania powódka konsekwentnie twierdziła, iż takie dolegliwości towarzyszyły jej, uzasadnia to uczęszczanie na rehabilitację, potwierdził to prawdopodobieństwo również biegły w swojej opinii. Oczywiście, na skutek dalszych przyczyn, to jest wypadku komunikacyjnego, ujawnionego nadciśnienia tętniczego i specyfiki wykonywanego zawodu, dolegliwości bólowe utrzymują się. Dla Sądu Rejonowego istotne znaczenie miało jednoznaczne stwierdzenie biegłego, iż aktualnie zgłaszane dolegliwości bólowe wynikają z czterech przyczyn, a nie tylko trzech, z pominięciem zdarzenia z dnia 19 grudnia 2006 r. Mając powyższe na uwadze Sąd I instancji uznał, że powódka udowodniła swoje roszczenie co do kwoty 10.000 zł, wykazując związek przyczynowo – skutkowy pomiędzy doznana krzywdą i zdarzeniem, które je wywołało.

W ocenie Sądu Rejonowego nie zasługiwał również na uwzględnienie zarzut pozwanych, jakoby powództwo było przedczesne. Powódka wzywała przed wytoczeniem powództwa do zapłaty; to, że powództwo zdecydowała się wytoczyć stosunkowo późno było jej prawem, mogło mieć dla niej konsekwencje w postaci trudności dowodowych, lecz nie można było skutecznie czynić z tego zarzutu. Co istotne, powódka cały czas oczekiwała na gest przeproszenia ze strony pozwanych, czego nie uczynili, w rzeczywistości nie dążyli również do faktycznego naprawienia krzywdy

poprzez zapłacenie stosownego zadośćuczynienia. Orzekając o kosztach postępowania, Sąd I instancji dokonał ich stosunkowego rozdzielenia w oparciu o art. 100 k.p.c. Powódka dochodziła pozwem kwoty 40.000 zł, ostatecznie jej żądanie zostało uwzględnione co do kwoty 10.000 zł. Oznaczało to, iż powódka wygrała sprawę w 25%, a pozwani wygrali w 75 %. Dokonując stosunkowego rozdzielenia kosztów Sąd miał na uwadze, iż strony powinny ponieść koszty postępowania w zakresie, jakim przegrały postępowanie, czyli powódka powinna ponieść 75% kosztów postępowania, a pozwani 25%. W toku postępowania zostały poniesione koszty w łącznej wysokości 7.143,49 zł. Na kwotę tę składały się następujące pozycje: po stronie powódki: 1.500 zł - tytułem opłaty sądowej od pozwu, 2.417 zł - tytułem wynagrodzenia profesjonalnego pełnomocnika, 674,58 zł - tytułem opinii biegłego, 134,91 zł - tytułem opinii uzupełniającej biegłego czyli w łącznej kwocie 4.726,49 zł, po stronie pozwanych – 2417 zł tytułem wynagrodzenia profesjonalnego pełnomocnika łącznie z opłatą skarbową od udzielonego pełnomocnictwa. Wysokość wynagrodzenia pełnomocników ustalona została w oparciu o § 6 pkt. 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1348, z późn. zm.). W przypadku pozwanych Sąd uznał, iż- mając na uwadze nakład pracy pełnomocnika-pomimo tego, iż reprezentował dwie osoby, ze względu na charakter sprawy, tożsamą argumentację stanowisk obu pozwanych, należało określić wynagrodzenie w pojedynczej stawce w oparciu o § 2 pkt 1 powołanego rozporządzenia. Skoro koszty postępowania wyniosły 7.143,49 zł, to powódka powinna ponieść je w wysokości 5.357,61 zł (75 % z 7.143,49 zł), a pozwani w kwocie 1.785,87 zł (25 % z 7.143,49 zł). Tymczasem faktycznie poniesione koszty przez powódkę to 4.726,49 zł., a pozwanych- 2.417 zł. Po wzajemnym potrąceniu kosztów należało zasądzić od powódki solidarnie na rzecz pozwanych kwotę 631,12 zł.

Jednocześnie w oparciu o art. 84 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. z 2010 r., Nr 90, poz. 594) należało zwrócić powódce kwotę 165,09 zł tytułem niewykorzystanej zaliczki na poczet opinii biegłego.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia wywiedli pozwani, zaskarżając wyrok w punkcie I w części uwzględniającej powództwo ponad kwotę 2000 złotych oraz w zakresie przyjętej przez Sąd daty początkowej naliczania odsetek ustawowych.

Zarzucili: -naruszenie przepisu postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c, co miało istotny wpływ na wynik sprawy, polegające na dowolnej, a nie swobodnej ocenie zebranego w sprawie materiału, pominięciu istotnej części zeznań świadków B. K., M. S. (2), W. G. i w konsekwencji popełnienie przez Sąd I instancji istotnego błędu w ustaleniach faktycznych, polegającego na przyjęciu, że powódka nie prowokowała pozwanych przed przywiązaniem jej do wózka widłowego, podczas gdy powódka przed przywiązaniem jej przez pozwanych do wózka rzucała w nich klejem, wyłączała pracujące maszyny i brała udział w innych nieodpowiedzialnych „zabawach”, tak jak i inni pracownicy Fabryki (...) w M.;- naruszenie przepisu postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c, co miało istotny wpływ na wynik sprawy, polegające na dowolnej, a nie swobodnej ocenie zebranego w sprawie materiału, pominięciu istotnej części zeznań świadków B. K., M. S. (2), W. G. i w konsekwencji popełnienie przez Sąd I instancji istotnego błędu w ustaleniach faktycznych polegającego na przyjęciu przez Sąd I instancji, że powódka od momentu przywiązania jej do wózka całkowicie zmieniła swoje wcześniejsze podejście do „zabaw” i „żartów”, które miały miejsce na terenie zakładu pracy, protestowała i nie godziła się, aby wozić ją wózkiem, podczas gdy z zeznań świadków wynikało, że powódka śmiała się, tak więc pozwani nie mogli wiedzieć, że wyrządzają powódce krzywdę;- naruszenie przepisu postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c, co miało istotny wpływ na wynik sprawy, polegające na dowolnej, a nie swobodnej ocenie zebranego w sprawie materiału, pominięciu istotnej części zeznań świadka A. P. i w konsekwencji popełnienie przez Sąd I instancji istotnego błędu w ustaleniach faktycznych, z których to zeznań wynikało, że pozwani chcieli przeprosić powódkę, jednak powódka nie chciała rozmawiać z pozwanymi, jedynie wezwała pozwanych do zapłaty wygórowanej kwoty pieniężnej;- naruszenie przepisu postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c, co miało istotny wpływ na wynik sprawy, polegające na wyciągnięciu przez Sąd I instancji sprzecznego z zasadami logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego wniosku, iż biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności sprawy, w tym zachowanie powódki i pozwanych przed i po przedmiotowym zdarzeniu, sytuację majątkową i rodzinną pozwanych oraz rozmiar doznanej przez powódkę szkody, kwota 10.000 złotych stanowi sumę odpowiednią w rozumieniu przepisu art. 445 § 1 k.c oraz

art. 448 k.c. podczas gdy biorąc pod uwagę powyżej wskazane okoliczności sprawy zasądzona kwota jest znacznie wygórowana; naruszenie przepisu prawa materialnego - art. 362 k.c. poprzez jego niezastosowanie na skutek błędnego przyjęcia przez Sąd, że powódka nie przyczyniła się do zaistnienia i rozmiaru doznanej krzywdy, podczas gdy powódka brała udział w nieodpowiedzialnych „zabawach” i „żartach” na terenie zakładu pracy i powinna była przewidzieć, że zachowania te mogą spowodować ciąg zdarzeń, które doprowadzą do nieszczęśliwego wypadku;- naruszenie przepisów prawa materialnego w postaci art. 445 k.c. w zw. z art. 448 k.c. poprzez ich błędną wykładnię i przyjęcie przez Sąd, że zasądzona kwota tytułem zadośćuczynienia pieniężnego stanowi odpowiednią sumę w rozumieniu tych przepisów, podczas gdy wszystkie okoliczności sprawy, w szczególności stan majątkowy i rodzinny pozwanych, stopień ich zawinienia, brak świadomości, że wyrządzają powódce krzywdę, rozmiar doznanej przez powódkę na skutek przedmiotowego zdarzenia szkody, jak i zachowanie pozwanych po zdarzeniu, wskazują na to, że zasądzone zadośćuczynienie jest znacznie wygórowane i stanowi w rzeczywistości dodatkową, dotkliwą karę, ponad już orzeczone w wyroku karnym;- naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 445 k.c. w zw. z art. 448 k.c. polegające na przyjęciu przez Sąd błędnej daty początkowej, od której zostały zasądzone odsetki ustawowe za opóźnienie, w sytuacji gdy zadośćuczynienie zasądzone na podstawie powyższych regulacji zostało ustalone przez Sąd, a datą wymagalności świadczenia głównego powinna być data uprawomocnienia się orzeczenia.

Wskazując na powyższe zarzuty, pozwani wnieśli o zmianę wyroku w zaskarżonej części i oddalenie powództwa ponad kwotę 2000 złotych zasądzoną solidarnie od pozwanych na rzecz powódki oraz zmianę daty początkowej naliczania odsetek ustawowych za opóźnienie w spełnieniu świadczenia i zasądzenie odsetek ustawowych liczonych od dnia następnego po uprawomocnienia się wyroku, zasądzenie od powódki na rzecz pozwanych kosztów postępowania przed Sądem I instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych jak też zasądzenie od powódki na rzecz pozwanych kosztów postępowania przed Sądem II instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja pozwanych jako bezzasadna podlegała oddaleniu.

Sąd Okręgowy przyjął za własne prawidłowo poczynione przez Sąd Rejonowy ustalenia stanu faktycznego, uznając za właściwe ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i subsumcję norm prawa materialnego.

W pierwszej kolejności wskazać należało, iż wbrew zarzutom apelujących, Sąd Rejonowy przeprowadził prawidłowo postępowanie dowodowe i w sposób zgodny z zasadą wyrażoną w art.233§1 k.p.c. ocenił je według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Zarzut naruszenia powyższego przepisu wymaga wskazania, które zasady oceny dowodów zostały naruszone i w jaki sposób oraz jaki miało to wpływ na rozstrzygnięcie sprawy. Jedynie wykazanie istotnych błędów logicznego rozumowania, sprzeczności z doświadczeniem życiowym lub pominięcia dowodów prowadzących do odmiennych wniosków może doprowadzić do oceny naruszenia przez sąd art. 233 k.p.c. (por. wyrok SN z 22.09.2005 r, sygn. akt IV CK 86/05, Lex nr 187100) Za niewystarczające dla odniesienia oczekiwanego skutku, uznać należy oparcie zarzutów apelacji na własnym przekonaniu strony o innej, niż przyjął sąd wadze, doniosłości poszczególnych dowodów i ich odmiennym ocenie niż ocena sądu (por. wyrok SN z 6. 11.1998 r, II CKN 4/98, niepubl.) Ocena mocy i wiarygodności dowodów mogłaby być skutecznie podważona w postępowaniu odwoławczym tylko wówczas, gdyby wykazano, że zawiera ona błędy logiczne, wewnętrzne sprzeczności. Uchybień takich w dokonanej przez Sąd Rejonowy ocenie dowodów nie sposób się dopatrzeć. Przeprowadzone przez Sąd I instancji postępowanie dowodowe, w tym w zakresie zeznań świadków, skonfrontowane zostało z dowodami przeprowadzonymi przez Sąd Rejonowy w Oleśnicy w sprawie II K 205/07, którego orzeczenie w świetle regulacji art. 11 k.p.c. stanowiło dla Sądu I instancji prejudykat w zakresie faktu popełnienia przez pozwanych przestępstwa oraz winy pozwanych. Nadto, jak zasadnie wskazał Sąd Rejonowy, nawet przyjęcie, że swoim zachowaniem powódka prowokowała pozwanych, w okolicznościach sprawy nie mogło prowadzić do wniosku, iż przyczyniła się – w rozumieniu przepisu art. 363 k.c. -do zdarzenia wyrządzającego jej szkodę. Zachowanie stron poprzedzające zaistnienie zdarzenia opisanego w wyroku karnym skazującym, nawet interpretowane w kategoriach „głupich żartów”, nie mogło bowiem uzasadniać- w rozumieniu zwolnienia pozwanych

od odpowiedzialności- dalszej postawy pozwanych i podejmowanych przez nich działań, które nie podlegały ocenie w wyżej wskazanych kategoriach. W żadnej mierze przywołane w apelacji zeznania świadków zdarzenia nie pozwalały również na postawienie wniosku, iż powódka akceptowała zachowanie pozwanych, natomiast ustalenie faktyczne odnoszące się do podjętej przez jednego z pozwanych M. P.- a nie obu jak wskazano w apelacji- próby przeproszenia powódki, w ocenie Sądu Okręgowego, nie mogło uzasadniać zwolnienia go z odpowiedzialności odszkodowawczej.

W konsekwencji na gruncie prawidłowo ustalonego stanu faktycznego za bezzasadny uznać należało zarzut naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 363 k.c.

Według Sądu Odwoławczego Sąd I instancji prawidłowo zastosował normy prawa materialnego, a to art. 445§ 1 w związku z art. 448 k.c., jak też art. 23 i 24 k.c., rozpatrując dochodzone pozwem roszczenie w dwóch płaszczyznach: naruszenia określonych dóbr osobistych powódki prowadzącego jednocześnie do powstania szkody o charakterze niemajątkowym. Właściwie ocenił także Sąd Rejonowy rozmiar krzywdy doznanej przez powódkę, wbrew zarzutom apelacji, odnosząc się także do sytuacji powódki sprzed i po zdarzeniu, precyzyjnie wskazując na okoliczności wzięte pod uwagę przy określaniu wysokości należnego powódce zadośćuczynienia, w tym na długotrwały uszczerbek na zdrowiu doznany przez powódkę, okres jej leczenia i rehabilitacji, następstwa zdrowotne i odczucia osobiste. Sąd Rejonowy odniósł się także do okoliczności i następstw doznanego później przez powódkę urazu związanego z wypadkiem komunikacyjnym oraz wykonywanej przez powódkę pracy; wskazał również na aktualną sytuację osobistą, rodzinną i majątkową zarówno powódki jak i obu pozwanych. Zadośćuczynienie, o którym mowa w art. 445§ 1 k.c., stanowi rekompensatę pieniężną za krzywdę niemajątkową, a związaną z ujemnymi przeżyciami wynikającymi z cierpień fizycznych i psychicznych. W tym przypadku podstawę ustalenia odpowiedniego zadośćuczynienia stanowią przede wszystkim konsekwencje uszkodzenia ciała, a więc rozmiar krzywdy, jakiej doznał poszkodowany. Zadośćuczynienie ma głównie charakter kompensacyjny, a zatem jego wysokość musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Zasada umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia trafnie łączy jego wysokość z wysokością stopy życiowej społeczeństwa, gdyż zarówno ocena, czy jest ono realne, jak i czy nie jest nadmierne, pozostawać musi w związku z poziomem życia. Jednak ma ona uzupełniający charakter w stosunku do kwestii zasadniczej, jaką jest rozmiar szkody niemajątkowej. Powoływanie się na nią przy ustalaniu zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę nie może zatem prowadzić do podważenia kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia.

Wszystkie okoliczności wskazane oraz szczegółowo przeanalizowane przez Sąd Rejonowy pozwalały na ocenę, iż zadośćuczynienie w wysokości 10 000 zł. właściwie rekompensuje powódce doznaną krzywdę i nie jest rażąco wygórowane.

Za chybiony uznać również należało zarzut naruszenia przez Sąd Rejonowy przepisów art. 481 w związku z art. 445 i art. 448 k.c. poprzez niezastosowanie zasady określającej moment wymagalności roszczenia o zadośćuczynienie, według której chwilę tę wyznacza prawomocność orzeczenia zasądzającego świadczenie z tego tytułu. Sąd Okręgowy podziela w tej mierze stanowisko, iż orzeczenie zasądzające zadośćuczynienie za doznaną krzywdę ma charakter deklaratoryjny, nie zaś prawokształtujący, a zobowiązanie do zapłaty zadośćuczynienia, dochodzone na podstawie powołanych przepisów, jest zobowiązaniem z natury rzeczy bezterminowym dlatego też przekształcenie go w zobowiązanie terminowe następuje stosownie do treści art. 455 k.c. niezwłocznie w wyniku wezwania dłużnika do spełnienia świadczenia. Jak wynika z zeznań pozwanych (k. 314 i 315 akt) otrzymali oni stosowne wezwania do zapłaty w 2008r. (pozwany M. P. w lipcu lub sierpniu), a zatem winni spełnić świadczenie na rzecz powódki najpóźniej 31 grudnia 2008r., a w opóźnieniu pozostawali poczynając od 1 stycznia 2009r. Skoro jednak powódka domagała zasądzenia odsetek ustawowych za opóźnienie poczynając od 20 kwietnia 2010r., jej żądanie w tym zakresie prawidłowo uznane zostało przez Sąd I instancji za zasadne.

Biorąc powyższe pod uwagę na podstawie art. 385 k.p.c. orzeczono jak w wyroku.